Cena 10 groszy (180.000 Mk.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po pol.

№ 149 (7779) Piątek, dnia 4 Lipca 1924 r Rok XXXII

OGŁOSZENIE.

Ogłoszoną w dniu 22 czerwca na dzień 1 i 15 lipca 1924 r. licytację na 375 butelek likierów firmy Adamek i S-ka w Kaliszu za zaległy miejski podatek od wódki odwołuje się.

Kalisz, dn. 1 lipca 1924 r.

MAGISTRAT

Dziesięć pytań senatora Huberta i jedna odpowiedź Herriota.

Niegdyś za dobrych czasów przedwojennych politycy i dyplomaci w porze letniej wyjeżdżali do światowych miejscowości kąpielowych, na plaże pierwszorzędne, na riwjery, gdzie swoją drogą od czasu do czasu załatwiali bez rozgłosu najdonioślejsze sprawy międzynarodowe. Obecnie ani ministrowie, ani członkowie ciał parlamentarnych, ani nawet najzwyklejsi śmiertelnicy nie mają przez cały rok spokoju z powodu nieustannego biegu spraw politycznych. Od czasu do czasu, tak dorywczo ten lub ów premjer zdoła wyrwać się na kilka dni z kieratu i wyjechać na wilegjaturę, ale i tam musi pracować.

W ustronnym zamku angielskim w Chequers przez dwa dni trudzili się Herriot i Mac Donald nad sposobami zaprowadzenia ładu w Europie, nie wiele chyba czasu przepędzając „sub tegmine fagi". Po wyjeździe z Chequers obaj premjerowie udzielili w ciągu niewielu dni więcej interwiewów, niżeli niegdyś ten lub ów premjer w ciągu całej swojej karjery. A wreszcie obaj musieli w ciałach prawodawczych udzielać odpowiedzi na interpelacje.

Senator francuski Lucien Hubert zgłosił interpelację, zawierającą aż 10 pytań, a dosłowne brzmienie interpelacji wręczył poprzednio Herriotowi który mu przy udzielaniu odpowiedzi podziękował za to. Senator Hubert postawił następujące pytania:

1) Czy wszyscy sprzymierzeni przyjęli sprawozdanie rzeczoznawców bez zastrzeżeń? Czy ono zostanie w całości wykonane, czy też ulegnie zmianom? Czy rząd niemiecki przyjmie sprawozdanie?

2) Czy prawdziwe są doniesienia prasy, że zagłębie Ruhr w miarę spłat niemieckich będzie ewakuowane? W jaki sposób zostałaby umożliwiona ewentualna ponowna okupacja?

3) Czy okupacja lewego brzegu Renu była poruszana?

4) Czy niektórzy sprzymierzeni nie będą sobie życzyli przyjęcia Niemców do Ligi Narodów i czy Francja w tej sprawie wzięła na siebie jakie zobowiązania?

5) Czy Belgja w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa przed najazdem podziela zapatrywania Francji? Czy Belgja nie sądzi, żeśmy się za wcześnie zwrócili do Ligi Narodów i czy nie była nieprzyjemnie dotknięta notą do Niemiec, podpisaną tylko przez premjerów Anglji i Francji?

6) Czy Włochy otrzymały informacje o konferencji w Chequers?

7) W jaki sposób odbywać się będzie dalsza kontrola nad zbrojeniami Niemiec i co się stanie, w razie, gdyby Niemcy nie uwzględniły noty angielsko-francuskiej?

8) Kiedy i gdzie odbędzie się konferencja sprzymierzeńców? Które narody otrzymają zaproszenie?

9) Czy Anglja w zamian za nasze ustępstwa daje ze swojej strony ustępstwa, — na przykład co do długów wojennych? Czy wiadomemi są zapatrywania Ameryki na tę sprawę?

10) Czy rozmowy w Chequers były tylko wymianą poglądów, czy też zostały zawarte pewne określone umowy?

Premjer Herriot w swojej odpowiedzi nie trzymał się porządku pytań senatora Huberta, tylko dawał odpowiedzi na tle konferencji w Chequers i rozmów z ministrami belgijskimi, co było rzeczą naturalną. Na wszystkie pytania senatora Huberta dać może odpowiedź konferencja sprzymierzonych, która ma się odbyć w Londynie w połowie lipca. Co do bezpieczeństwa Francji wobec odwetu niemieckiego, tak zwanych „garanties de securites", odpowiedział Herriot, że Mac Donald oświadczył, że Anglja, stojąca na straży pokoju, zobowiązuje się w sposób najuroczystszy stanąć u boku sprzymierzeń

ców, gdyby Niemcy nie chciały wykonać swoich zobowiązań. „Nasze rozmowy — rzekł Herriot — zajmowały się współpracą Angljі w dziale utrzymania pokoju i gwarancjami dla Francji na wypadek ataku niemieckiego. Ażeby Europa mogła żyć w pokoju, muszą Niemcy zostać rozbrojone. Deklaracje i przyrzeczenia nie mogą nam wystarczyć. Na tę sprawę Mac Donald ma takie same zapatrywania jak ja".

To jest niezaprzeczony i bardzo wielki sukces Herriota. Wszak na sprawie zabezpieczenia Francji potknął się Briand w Cannes, teraz wreszcie zdołał ją ruszyć z martwego punktu Herriot. Oczywiście samo ustne zapewnienie Mac Donalda nie wystarcza. Gabinety ustępują, a nawet stronnictwa tracą władzę, to też sprawa tak doniosła jak gwarancje zabezpieczenia Francji przed nową inwazją niemiecką musi być oparta na akcie pisemnym. Oczywiście realizacja tego planu może nastąpić dopiero podczas obrad konferencji sprzymierzonych.

Wspomnieć równie należy o tej okoliczności, że Herriot podczas rozmów z ministrami w Brukselli osiągnął całkowitą ich zgodę na swój plan. Prezydent gabinetu belgijskiego Pheunis i minister spraw zagranicznych Hymans oświadczyli, że pomiędzy Belgją a Francją nie ma żadnego punktu spornego. Jak widzimy, Herriot chce stanowczo zaprowadzić ład w Europie i to jak najprędzej. Czy znajdzie się ktoś, coby mu w tem dziele chciał przeszkodzić?

TELEGRAMY.

Redukcja kobiet w urzędach

WARSZAWA, 3.7 (Tel. wł) W związku z uchwałą Rady Ministrów normującą sposób i porządek przeprowadzania redukcji osobowej, polecił p. minister spraw wewnętrznych wszystkim wojewodom niezwłocznie przedłożyć ministerstwu wykaz zatrudnionych, w podległych im urzędach i instytucjach zamężnych pracownic państwowych, których mężowie są również urzędnikami państwowymi.

W służbie państwowej pozostaną tylko te, których praca będzie bezwzględnie konieczna.

Uposażenie weteranów.

WARSZAWA, 3.7 (Tel. wł) Rada Ministrów zniosła dotychczasowe ograniczenia, dotyczące wypłaty dodatków drożyźnianych weteranom powstań narodowych oraz wdowom po nich, pobierającym równocześnie emeryturę z tytułu służby cywilnej lub wojskowej, względnie zajmującym jakąkolwiek posadę.

Koszty utrzymania zmniejszają się.

LUBLIN, 3.7. Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania w czerwcu ustaliła zmniejszenie się kosztów utrzymania w porównaniu z majem o 3,24 proc.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA 3.7 (Tel. wł) Na wczorajszym rynku zbożowym obroty żytem miały charakter wyraźnie zwyżkowy. Podobną tendencję sygnalizują z Poznania. Nietylko mocna tendencja kształtuje się dla żyta bowiem i tranzakcje zawierane pszenicą i owsem przekraczały poprzednią cenę. Tendencja w handlu otrębami i mąką również uległa zmianie na niekorzyść konsumentów. Odnosi się wrażenie, że spekulanci wywarli bardzo mocny wpływ na obroty rynku zbożowego i o ile silne zarządzenia rządowe nie zostaną przedsięwzięte, należy spodziewać się podwyższenia ceny chleba.

Język „pieronów".

Trójniewola pozostawiła trojaki ślad i na plecach i na duszy polskiej. Pozostały nam także ślady na języku — i to nietylko od całowania ukrwawionych łap, ale od naleciałości obcych języków, przy pomocy których trójca austrjacko-rosyjska niemiecka usiłowała pozbawić nas mowy ojczystej, słuchu, wzroku, powonienia i dobytku, wszystkich zmysłów, nie wyłączając intuicji.

Najbardziej na tem ucierpiał zabór niemiecki. Hakatyści umieli „vaterlandować" polaków Nawet za modlitwę w języku polskim — otrzymywały dzieci polskie rózgi krwawiące. I ta bidna „polnische Schwein" — zaczęła sobie wykrzywiać mowę własną w sposób tragikomiczny Do dziś dnia, mimo, że zmora „Deutschland über alles" — już przestała nad nami ciążyć — biedne nasze poznaniaki i pomorzaki, klnąc od ucha do ucha na nutę „pieroną Kantego", nie nauczyli się jeszcze mówić czysto po polsku. I pewnie sporo czasu upłynie zanim nasze „pierony" wyplują reszki niemczyzny wraz ze śliną zaprawianą piwem.

Oto próbki (Muster ohne Wert) — przedstawiające wartość nie tylko dla humorysty z „Bożej łaski", ale dla braci polaków" z byłych zaborów polakożerczych.

W „Gazecie Bydgoskiej" wyczytałem niedawno „ostrzeżenie", w którem poszkodowany niejaki Juljusz ZWegener, skarżąc się na to, że wylew Wisły zabrał mu sporo materjałów budowlanych ze składnicy, obwieszcza dosłownie, że:

„Łowienie nadpływających materjałów nie jest tylko dozwolone, ale nawet powinnością każdego. Za wynurtowanie takowych płaci się wynagrodzenie podług przewidywanych przepisów".

Also sprach... jakiś mój rodak z Bydgoszczy I tak to drukuje redakcja polskiego pisma, które powinnoby dbać przynajmniej o styl gramatyczny.

Jeśli nasz „pieron" powiada, że dał koszulę z gorsem do prania tam „gdzie usztywniają prozdki" — nikt temu się w Poznaniu nie dziwi, tak samo, jak „nie dziwi się" nikt temu że w takiej Bydgoszczy mówią prawie wyłącznie po niemiecku rdzenni polacy (ciesz się Bismarku). Nie ulega wątpliwości, że mowa Getego i Szillera jest piękna (nie zawsze), ale skoro uznajemy podział językowy, polityczny i państwowy — to cośtam kogoś tam musi obowiązywać.

Biedny „pieron" powiada: „ja mam głód" Bo nie zdążył się przyzwyczaić do powiedzenia: „jestem głodny".

Smutny „pieron", poprawiając dach słomiany od tylnej strony i zatykając go pakułami lnianemi, na pytanie: co robi? — odpowiada:

„Miałem ta trochę kłaków na zadku, ale mi je wyrwali".

Albo to powtarzanie niemieckiego: „ja, ja" (jo-jo) zamiast: tak, tak.. Albo bezustanne wtrącanie „nieprawdaż" (nicht Wahr?), albo nadużywanie trybu bezokolicznościowego: „mówione, robione" itd.

Przykładów można namnożyć bez liku.

Powstaje pytanie: kiedyż do Poznania, Bydgoszczy Torunia itd. dotrze język Żeromskich. Reymontów i Strugów? Kiedy pisma tameczne przestaną gorszyć niemiecką polszczyzną (czy polską niemczyzną) nowe dorastające pokolenie, któremu już przestali śpiewać „Wacht am Rein".

Ministerstwo oświaty powinno (do byłej dzielnicy pruskiej, rzucić polonistów, którzy nie zapomnieli jeszcze mówić po polsku, aby wyrwali z ust „pieronów" ten tragikomiczny „Volapück świadczący o tem, że nam niewola przez usta wyłazi i wyjść nie może.

Tadeusz Wieniawa-Długoszewski.

KRONIKA.

— TEATR LETNI.

Dziś i codziennie gościnne występy B. Halmirskiej, Faliszewskiej, Michałowskiego, Morozowicza Renarda, Horwata, Szremskiego Leńskiej i Świcza. Od dziś dyrekcja zapowiada premjerę oraz w tym że dniu odegrany będzie jednoaktowy żart p. t. Pudłowskiego Jak amatorzy grają w Błaszkach.

Początek przedstawienia o 9 wiecz. punktualnie. Kasa czynna od 7-ej.

— ZLOT SOKOLI.

Zarząd Sokola komunikuje, iż korporacje i Stowarzyszenia chcące wziąć udział w Mszy Św. i pochodzie jakie się odbędzie z racji zlotu sokolów w dniu 6 bm., winny się stawić na placu ćwiczeń w Nowym Parku o godz. 10 rano.

— DROŻYZNA W CZERWCU W WARSZAWIE. Komisja dla badania wzrostu lub spadku drożyzny przy głównym urzędzie statystycznym ustaliła na dzisiejszem posiedzeniu, że w czerwcu rb. spadek drożyzny wyniósł 2,55 procent.

— Ś. P. DR. FRANCISZEK STEFCZYK.

Z depeszy wczorajszej czytelnicy wiedzą już o śmierci wybitnego działacza społecznego ś. p. Franciszka Stefczyka, patrona spółdzielni rolniczych i naczelnego dyrektora centralnej kasy spółdzielczej rolniczej.. Z nielicznego szeregu działaczy, pracujących na niwie gospodarczo-społecznej, ubywa jednostka wyjątkowa i niezastąpiona.

Ś. p. Stefczyk po ukończeniu uniwersytetu Jagiellońskiego, pracował początkowo na niwie pedagogicznej jako profesor historji i literatury w szkole rolniczej w Czernihowie, pod wpływem wszakże prądów przejawiających około r. 1898 troskę o wydobycie z nędzy ludu wiejskiego — przerzuca się do pracy społecznej i zakłada liczne spółdzielnie rolnicze i kasy reifeisenowskie. Rychło działalność dr. Stefczyka wydaje tak pomyślne wyniki, że z jego inicjatywy powstają w Małopolsce patronaty spółek oszczędnościowo pożyczkowych. Jednocześnie dr. Stefczyk rozwija szeroką działalność pisarską, wydając szereg książek i broszur, traktujących o spółdzielczości. Dzięki niemu powstał również Związek handlowy Kółek rolniczych oraz sieć mleczarni spółdzielczych. Po zniesieniu kordonów dr. Stefczyk rozszerza swoją działalność na całą Polskę i jemu to zawdzięcza swoje powstanie krakowski instytut naukowy na którego czele stał do ostatniej niemal chwili.

Człowiek niezwykle pracowity, uczynny i zacny, całą duszą oddany umiłowanej pracy dla dobra ludu wiejskiego — zapisał swe imię na trwałe wśród zasłużonych działaczy narodowych

— WYSTAWA SZKOLNA.

W dniu 29 czerwca rb. zwiedziłem wystawę w szkole powszechnej im. E. Rephana.

Jak mnie poinformowano wystawę zwiedziła wycieczka nauczycieli szkół pow. Ostrowskiego z inspektorem na czele, rodzice dzieci uczęszczających do szkoły i wiele osób urzędowych i prywatnych.

W pięciu jasnych słonecznych salach pięknie przybranych zielenią rozmieszczono z wielkim smakiem i umiejętnością eksponaty, których było bardzo wiele.

Trzy sale z trudem pomieściły rysunki techniczne, odręczne i stylizowane. Na szczególną uwagę zasługiwały piękne witraże i bajecznie wykonane wzory koronek i haftów. Niektóre prace z zakresu modelarstwa rokują wykonawcom niepoślednią przyszłość widać, iż dział ten jest prowadzony z prawdziwym pietyzmem.

W sali przyrodniczej moc ciekawych zielników, czysto utrzymanych kajetów z wypracowaniami, akwarjum itp.

Na uwagę zasługują arkusze wykazujące koleje życia poszczególnych roślin.

Roboty kobiece ręczne bardzo ładnie wypracowane świadczą, że dział ten dobrze się rozwija i w roku przyszłym będzie mógł zająć poważne miejsce na wystawie.

Sala z wyrobami z tektury, wzorami tapet i oprawą książek wykazała jak wiele szkoła po wszechna pod względem praktycznego wychowania dać może. Należałoby w tym dziale zwrócić trochę więcej uwagi na rozwinięcie smaku estetycznego w doborze kolorów. Z zakresu geografji kilka ładnie wykonanych map.

Wystawa jest bezsprzecznie najładniejszą z wystaw szkolnych kaliskich i przynosi zaszczyt personelowi szkolnemu, który duszą i sercem zespolił się ze szkołą i dla jej rozwoju pracuje. Wielkie ukochanie zawodu nauczycielskiego i poświęcenie się pracy dla idei mogło wydać tylko tak bogate owoce.

Duszą szkoły jest kierownik p. Stefan Jakubowski, ogólnie lubiany przez kolegów i dzieci a kierowniczką artystyczną znana w Kaliszu malarka p. Marja Kelmowa. A. B.

— PODATEK DOCHODOWY.

Na zasadzie art. 12 ustawy z dn. 10-go stycznia 1924 roku w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 110), oraz na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 12 kwietnia 1924 roku o podniesieniu stawek za najemną pracę (Dz. URP Nr. 34 poz. 350) Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnic rosyjsk. i austrjac. był w m. cu lipcu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w m-cu maju 1924 roku okólnikiem N. 1 L. DPO. 489 II/24, a ogłoszonej w N-rze 96 Monitora Polskiego z dnia 25 kwietnia 1924 r. poz. 267.

— ZMIANY W DJECEZJI.

Neoprezbyterzy wikarjuszami:

Ks. Józef Dunaj wikarjuszem przy katedrze Włocławskiej, Stanisł. Michniewski w Przedczu Ks. Stefan Kołodziejski w Goszczanowie. Ks. Wojciech Wolski w Brzeźnicy, Ks. Konstanty Janic w Tuliszkowie, Ks. Juljan Konieczny w Lututowie, Ks. Jan Mikusiński w parafji św. Stanisława we Włocławku. Djakon Stefan Wyszyński wikarjuszem przy katedrze Włocław-

skiej, Ks. Jan Fijałkowski w Brześciu, Ks. Zygmunt Lankiewicz w Kole, Ks. Bronisław Placek w Burzeninie, Ks. Marjan Sawicki wikarjuszem przy katedrze Włocławskiej, Ks. Stanisław Ogra za przy katedrze Włocławskiej, Ks. Michał Szwabiński w Parznie.

Zwolnieni od obowiązków: Ks. Stanisław Kozłowski od obowiązków prefekta szkół w Radomsku dla wstąpienia na studja teologiczne w Uniwersytecie Warszawskim, Ks. Władysław Tomalka od obowiązków wikarjusza w Burzeninie dla wstąpienia do Uniwersytetu w Louvaium Ks. Stefan Wilk od obowiązków wikarjusza katedry i prefekta szkół powszechnych we Włocławku dla wstąpienia do Instytutu Katolickiego w Paryżu.

— SREBRNE MONETY POLSKIE I BILON NIKLOWY.

Ze srebra przewożonego obecnie z Warszawy do Paryża mennica paryska do dnia 1 września ma wybić 6 miljonów monet jedno i dwu złotowych do końca zaś roku około 21 miljonów. Niezależnie od tego monety srebrne bite będą z kruszcu, który jest obecnie zakupywany na rynku zagranicznym. Monety srebrne puszczone będą w obieg w początkach stycznia roku przyszłego, jednocześnie z tem rozpocznie się wycofywanie biletów zdawkowych jedno i dwu złotowych.

W tych dniach do Warszawy przybywa nowy transport bilonu niklowego, zawierający 10 miljonów sztuk monet wartości 20 groszy i 4 miljony sztuk monet wartości 50 groszy.

W tych dniach również spodziewany jest ze Szwajcarji pierwszy transport monet 10 groszowych. Ponieważ jednocześnie — jak to już donosiliśmy — przybędą do Warszawy monety jedno-groszowe, bite w Anglji, w przyszłym miesiącu będziemy mieli w obiegu wszystkie gatunki bilonu, oprócz dwugroszówek, których bicie rozpocznie się w przyszłym miesiącu w mennicy warszawskiej po dostarczeniu odpowiedniej ilości bitych obecnie monet pięciogroszowych.

— PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA.

W urzędzie pożyczek państwowych odbyło się drugie publiczne ciągnienie wygranych 5% pożyczki premjowej dolarowej.

Po stwierdzeniu przez przedstawicieli miasta, że wszystkie numery wsypane są do kół, rozpoczęło się losowanie dwóch głównych wygranych po 40,000 dolarów (jedna wygrana w tej sumie padła w 1-em ciągnieniu na numer niewykupiony, dlatego w obecnem są 2 takie wygrane zm. jednej).

Przedewszystkiem wylosowane wygrane podług normalnego planu, dodatkową zaś wygraną w sumie 40,000 dol., na samym końcu. W ten sposób główne wygrane padły na pierwszy i ostatni numery. Wygrana 40,000 dolarów padła na Nr 853,309.

Po 8000 dol. wygrały N-ra 798733 i 428767.

Po 3000 dol. na N-ra: 422953 i 178178.

Po 1000 dol. na N-ra: 507501, 1870666,— 276719. 666814, 863614, 047146, 657424 596358 581508, 093461.

Po 100 dol. na N-ra: 458636, 206066, 651542 411916. 955120, 907311, 896217, 514685 150331 974033, 160985, 181918, 954786, 462435 788782 954458, 124209, 814008, 372767, 095841 939713 889899, 739187, 213607, 174252, 132319 106387 255394, 064429, 876730.

Druga główna wygrana — 40000 dolarów Nr. 098494.

Następne ciągnienie dn. 1 października rb.

— PIERWSZE KOBIETY MAGISTRAMI PRAWA NA UNIWER. JAGIELLOŃSKIM.

PP. Janina Cypryanówna i Zuzanna Himmelblaunówna otrzymały tytuł magistrów prawa, według nowej ordynacji uniwersyteckiej. Tytuł ten uprawnia do doktoryzowania się po złożeniu specjalnych prac.

— BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bank gospodarstwa krajowego ukończył rozdział przekazanych przez skarb państwa funduszów z sum obrotowych, do zwrotu we wrześniu roku bieżącego.

Czyniąc zadość wymaganiom sfer gospodarczych, Bank gospodarstwa krajowego opracowuje regulamin wydawania pożyczek długoterminowych w zwaloryzowanych listach zastawnych komunalnych i innych, oraz regulamin pożyczek towarowych z wyłącznem uwzględnieniem tych towarów, na które wydawanie pożyczek nie będzie przeciwdziałało akcji rządu, zmierzającej d zmniejszenia kosztów utrzymania. Pożyczki te będą wydawane zarówno przemysłowcom, jak rolnikom.

Poza tem Bank gospodarstwa krajowego ułatwia przemysłowi cukrowniczemu uzyskanie kredytu w sumie 1 i pół miljona f. st. w związku z wywozem cukru.

Chcąc wreszcie uruchomić wewnętrzne oszczędności krajowe, Bank przystępuje do wydawania książeczek oszczędnościowych, gwarantowanych przez rząd, a płatnych na okaziciela, jak również krótkoterminowych asygnat kasowych (biletów wkładowych), natychmiast płatnych.

— W SPRAWIE WYPŁATY ZA „VIRTUTI MILITARI".

Dowiadujemy się, że w połowie lipca br. nastąpi pierwsza serja wypłaty pensji 300 złotowej kawalerom orderu „Virtuti militari" za rok bieżący.

Otrzymają ją najpierw ci, których wyszukanie adresu nie przedstawia żadnych trudności — mianowicie wojskowi służący czynnie, tudzież urzędnicy cywilni, zajęci w administracji wojskowej. Wypłacać będą komisję gospodarcze.

Reszta kawalerów „Virtuti Militari" otrzyma pensję z kas skarbowych w późniejszym czasie, gdy kapituła orderu nadeśle izbom skarbowym ich adresy, które dostarczą PKU. Ponieważ następować to będzie stopniowo w miarę zgłoszeń, leży w interesie odznaczonych osób cywilnych, by jak najprędzej adresy swoje składały w PKU.

Przebywający zagranicą otrzymają pensję za pośrednictwem konsulatów.

Straszna noc w norweskim fjordzie.

W zachodnim fjordzie koło Lofoden w Norwegji przed kilku dniami w nocy nastąpiło zderzenie okrętów, które, jak dotychczas stwierdzić zdołano, pociągnęło za sobą śmierć 18 osób

Parowiec pospieszny „Haakon Jarne" i „Kong-Harald" najechały na siebie nocą w czasie mgły, skutkiem czego okręt „Haakon Jarne" w przeciągu 8 minut został zatopiony.

Dzienniki norweskie podają następujące szczegóły o tej straszliwej katastrofie:

W chwili, gdy nastąpiło zderzenie, w powietrzu panowała zupełna cisza, nie powiewał najlżejszy wiaterek, a fjord zachodni był gładki, jak tafla zwierciadła.

W powietrzu jednakże wisiała gęsta mgła. Parowiec „Haakon Jarne" jechał z Bodo w kierunku wyspy Landegode. Na wyspie tej znajduje się wielka latarnia Eggelösa.

Zderzenie obu statków nastąpiło w odległości niecałej mili na północ od Eggelösa.

Gdy o godz. 1 w nocy oba okręty wpadły na siebie, większość pasażerów, pogrążonych we śnie, spoczywała w kajutach. Przerażeni wstrząśnieniem, zaczęli pasażerowie, służba i załoga uciekać na pokład. Mało który z nich był ubrany, Z początku pasażerowie zachowywali się spokojnie, kiedy jednak okręt zaczął tonąć, powstała wielka panika i zaczęły się rozgrywać ścinające krew w żyłach sceny.

Jedna z łodzi ratunkowych została przy zderzeniu kompletnie zniszczona, druga łódź z powodu zbyt silnego naporu przewróciła się i pasażerowie wpadli do wody. Część zatonęła, pozostałych uratowała załoga statku „Kong-Harald". Ci z pośród pasażerów tonącego okrętu, którzy nie mogli się dostać do łodzi ratunkowych, musieli skakać do wody w pasach ratunkowych, albo też i bez nich.

Najdramatyczniejsze wrażenie robiła pewna matka, która chciała uratować swoje dzieci. Kurczowo trzymała się liny. Wołano na nią aby skoczyła do wody, ale przerażenie tak odebrało jej przytomność umysłu, że nie odważyła się puścić liny. Grozą przejmujące krzyki dały się słyszeć, gdy okręt zatonął, pociągając za sobą biedną matkę i dzieci w głąb morza.

Inna matka z dzieckiem na ręku walczyła przez dłuższy czas z falami, aż wreszcie wśród nich zniknęła. Sytuacja była tego rodzaju, że wprost za cud uważać należy, iż tylko kilkanaście osób straciło życie.

Kapitan statku „Haakon Jarne" jako ostatni opuścił okręt. Skoczył on z pomostu do wody w której utrzymywał się przez kwadrans na powierzchni wody, dopóki go nie wzięto na pokład ratunkowego statku.

Potop w roku 1924.

Liczniejsze stosunkowo opady meteorytów jakie się w ostatnim czasie pojawiły, dały wielu dyletantom astronomji w różnych stronach Niemiec sposobność do popisywania się przepowiedniami różnych ciężkich katastrof kosmicznych, które mocno zaniepokoiły przesądną ludność wieśniaczą.

Jak wiadomo, w dawnych czasach historje takie były na porządku dziennym i odgrywały donioślejszą niż dzisiaj rolę. Sławną była zwłaszcza konjunkcja Jowisza i Saturna w znaku Ryb w roku 1524. Wtedy to znakomity zresztą matematyk i astronom, profesor uniwersytetu w Tibingen, przepowiadał, że w chwili konjunkcji jaka miała się odbyć w dniu 2 lutego, przyjdzie do ogólnego potopu.

Przepowiednia ta dotarła do cesarza Karola V-go, przebywającego w Hiszpanji, i cały dwór uwierzył jej, hiszpańscy zaś astrologowie potwierdzili ją. Wszędzie wybuchło przerażenie. W Niemczech, Francji, Hiszpanji itd. ogromne masy ludzi uciekały z nizin w góry. Prezydent Tuluzy, Aurral, kazał sobie wybudować arkę i zaopatrzyć ją w środki żywności. W kościołach modlono się, bito w dzwony, odbywano praktyki pokutne. Kazano, pisano, mówiono i śniono o niczem innem, jak tylko o potopie. Gdy dzień 2 lutego nadszedł, ogarnęła tłumy ludzkie okropna depresja, ku ogólnemu jednak zdumieniu skończyła się na niczem.

Warunki przyjęcia na politechnice warszawskiej

W nadchodzącym roku akademickim będą wolne miejsca na wydziałach: inżynierji lądowej inżynierji wodnej, mechanicznym, chemji, architektury i mierniczym. W razie, gdyby liczba podań na poszczególne wydziały przekroczyła liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone konkursowe egzaminy.

Podania o przyjęcia należy składać na imię J. M. rektora politechniki warszawskiej, w czasie od 18 do 30 sierpnia włącznie w godz. od 9 rano do 12 w południe.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć: 1) krótki życiorys własnoręcznie napisany, 2) metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg metrycznych 3) maturę, 4) cztery fotografje paszportowe.

Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół obcych mogą być przyjęci, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane zostały przez departament II ministerjum WR i OP. (Warszawa, Bagatela 12) za równoważne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich.

Dnia 6 września będą ogłoszone listy kandydatów, zakwalifikowanych do egzaminu konkursowego.

Karty wstępu na egzamin konkursowy będą

Karty wstępu na egzamin konkursowy będą otrzymywać kandydaci po uiszczeniu opłaty egzaminacyjnej.

Egzaminy konkursowe będą się odbywały pomiędzy 9 a 13 września. Wyniki egzaminu będą ogłoszone w politechnice 17-go września.

Przyjmowanie opłat od studentów trwać będzie od 15 września do 4 października, od nowoprzyjętych zaś studentów tylko 27 września poczem na miejsce nowoprzyjętych, którzy nie wnieśli opłat, zostają przyjęci następni kandy-

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	22.45
Paryż	0.27.65
Szwajcarja	0.92.32
8% pożycz. zł.	7.20
4% poż. prem.	0.56
Bony zł. S. II A.	0.77
Listy Tow. K. Ziem. 4½	20.00
Złoty	= **1.800.000 mk.**

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 3 lipca 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	746.8 m.m.
2) Kierunek wiatru	SSE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Pogoda.
5) Wilgot. bezwzględna	12.0
6) Wilgot względna	80%
7) Temp. powietrza	+17.6
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całej)	Niebyła
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. całej)	+23.3
10) Najniż. temp (z doby ubiegł. całej)	+13. 6
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+17.2.

Zginął paszport

wydany w Kaliszu na imię Nuhema Goldberga, zam. w Kaliszu, ul. Ciasna 17, książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Kalisz na takież imie rocznik 1898, dwa weksle in blanco: jeden na sumę zł. 200, drugi na zł. 222 gr. 22 podpisane przez firmę M. Grzeszkiewicz płatne we wrześniu. Weksle w obcym ręku nie mają żadnego znaczenia. 1258

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 11 lipca 1924 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ul, Ciasnej pod № 21, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: towarów manufakturnych, mebli i innych ruchomości, należących do Abrama Joska Pejsacha i ocenionych na 490 zł.

Kalisz, dnia 2 lipca 1924 r.

1275 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Zginęło odroczenie wojskowe

wydane w grudniu 1923 r. przez P. K. U. Kalisz i legitymacja studencka Uniwersytetu Poznańskiego na imię i nazwisko Leona Florczaka. 1272

Redaktor K. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny, 1.